

## PŁK KUKUŁA: "SCENTRALIZOWANE" PRZECHOWYWANIE BRONI OT

---

**Żołnierze przyszłych Wojsk Obrony Terytorialnej będą mieć w domach indywidualne wyposażenie, ale nie broń. Ta będzie przechowywana centralnie i dowożona na szkolenie w specjalnych kontenerach - powiedział w poniedziałek dziennikarzom dowódca WOT płk Wiesław Kukuła.**

Jak wyjaśnił pułkownik, broń dla nowego rodzaju sił zbrojnych, który ma powstać w przyszłym roku, będzie przechowywana w sposób "scentralizowany".

"Na szkolenie weekendowe zostanie ona dowieziona specjalnym kontenerem i wydana na miejscu tego szkolenia. Chcemy się szkolić przywiązani do terenu, czyli to szkolenie najczęściej będzie się odbywać w rejonach, za które będziemy odpowiadać. Po zakończonym szkoleniu ta broń zostanie obsłużona, zebrana do kontenera i odwieziona z powrotem do jej miejsca przechowywania" - powiedział Kukuła, który w poniedziałek uczestniczył w poświęconej WOT konferencji eksperckiej w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie.

Żołnierze WOT przed szkoleniem mają dostawać informację o jego miejscu i czasie oraz wyposażeniu, jakie mają ze sobą zabrać. "W domu żołnierz będzie przechowywał wyposażenie. Będzie to mienie użytku osobistego, ale nie będzie tam uzbrojenia" - powiedział Kukuła.

Poinformował, że obecnie rozwinięte są szkielety trzech brygad WOT - w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie. Jak powiedział płk Kukuła, są struktury obsadzone przez żołnierzy zawodowych, którzy przygotowują się do rozpoczęcia na wiosnę 2017 r. szkolenia żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. "Wtedy struktury brygad zaczniemy jakby napełniać żołnierzami terytorialnej służby wojskowej" - powiedział pułkownik.

Uchwalona w ubiegłym tygodniu ustawa powołująca WOT czeka jeszcze na rozpatrzenie w Senacie. Zakłada ona wprowadzenie nowego rodzaju czynnej służby wojskowej - terytorialnej służby wojskowej (TSW). Ma ona być czynną służbą wojskową pełnioną rotacyjnie - minimum jeden weekend w miesiącu - i dyspozycyjnie. Służba rotacyjna ma być pełniona w jednostce wojskowej. Okres dyspozycji ma być zarezerwowany np. na pracę, samokształcenie i doskonalenie zawodowe.

Dowódca WOT podkreślił, że ma pomysł na szkolenie żołnierzy służby terytorialnej. "Nie uważam, żeby kandydat na żołnierza terytorialnej służby wojskowej czymkolwiek odbiegał od kandydata do amerykańskiej Gwardii Narodowej, gdzie prowadzi się identyczne szkolenie, jakie się będzie prowadzić w WOT" - powiedział Kukuła.

Szkolenie będzie miało wymiar dwa dni w miesiącu i 14 dni w roku. "To jest wartość minimalna, którą rozszerzymy stosownie do potrzeb, np. szkoleń kursowych na bardziej skomplikowanym sprzęcie lub też uznamy, że ktoś nie osiąga standardu wyszkolenia, którego od niego wymagamy" - powiedział

Kukuła.

"Będziemy bardzo mocno bazować na wykształceniu z cywila, przypisywać stricte do specjalności wojskowej wykształcenie cywilne, które ci kandydaci zdobyli. Tu klucz do sukcesu to jest pewien balans między umiejętnościami wyniesionymi z cywila a optymalnym wykorzystaniem czasu na szkolenie wojskowe" - dodał.

W trzech województwach wschodnich zainteresowanie służbą w WOT zadeklarowało ponad 10 tys. kandydatów. Zgłaszają się zarówno byli żołnierze, jak i osoby, które z armią nie miały wcześniej nic wspólnego. Jak powiedział płk Kukuła, duży odzew jest wśród studentów.

Każdy ochotnik, który nie służył wcześniej w wojsku, zostanie poddany 16-dniowemu szkoleniu podstawowemu, tzw. unitarnemu. Następnie złoży przysięgę wojskową i zostanie przydzielony do jednostki. Proces ten - jak powiedział Kukuła - ma się rozpocząć pod koniec I kwartału 2017 r.

Kukuła zaznaczył, że każdy kandydat na żołnierza terytorialnej służby wojskowej musi przejść tę samą drogę, co kandydat na żołnierza zawodowego.

W części obszarów żołnierze WOT mają kształcić się sami. O ile za szkolenie z bronią lub taktyczną będzie odpowiadało wojsko, o tyle żołnierze WOT mają sami dbać np. o swoją sprawność fizyczną. Po zgłoszeniu się do wojska mają przejść testy, które posłużą do zbudowania indywidualnych planów szkolenia. Na koniec pierwszego roku służby żołnierze zostaną poddani egzaminom ze sprawności fizycznej.

"Nie mamy czasu, żeby szkolenie fizyczne realizować w terenie raz w miesiącu, bo to nic nie da. Żołnierz się musi doskonalić w określonym rytmie. Musimy mu dać narzędzia, czyli pokazać mu, w jaki sposób ma się doskonalić, i wskazać miejsca, gdzie może rozwijać swoją sprawność fizyczną, a po roku go ocenić" - powiedział płk Kukuła.

Żołnierze terytorialnej służby wojskowej docelowo mają służyć także na stanowiskach podoficerów i oficerów. Dowództwo WOT zakłada, że w każdej kompanii, liczącej według wcześniejszych informacji MON ok. 100 ludzi, będzie czterech żołnierzy zawodowych - trzech oficerów i podoficer.

"Cała reszta to będzie terytorialna służba wojskowa, łącznie z tym, że będziemy uruchamiać kształcenie oficerów i podoficerów na potrzeby terytorialnej służby wojskowej" - powiedział Kukuła. "Co stoi na przeszkodzie, żeby dowódcą plutonu był nauczyciel wf-u ze szkoły?" - dodał.

Od 2017 r. WOT będą piątym rodzajem sił zbrojnych - obok sił lądowych, powietrznych, morskich i specjalnych. Ich dowódca będzie powoływany przez prezydenta z kontrasygnatą premiera i na co dzień będzie podlegał bezpośrednio szefowi MON.

Utworzenie WOT to jeden z priorytetów obecnego kierownictwa resortu. MON chce, by w 2019 r. w nowej formacji służyło ponad 50 tys. żołnierzy.

